



# WALKA W PODZIEMIU



Leszek Żebrowski

Leszek Żebrowski



# WALKA W PODZIEMIU

Polskie Państwo Podziemne  
1939–1945

Warszawa 2017





## Leszek Żebrowski

absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Ekonomista, historyk, publicysta. Autor m.in.: *Paszkwil Wyborczej*, *Michnik i Cichy o Powstaniu Warszawskim*; *Mity przeciwko Polsce*. *Żydzi. Polacy. Komunizm 1939-2012*; *Walka o prawdę. Historia i polityka*.

**Zbiory dokumentów:** *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*. T. 1-3 (wybór i oprac. L. Żebrowski);

*Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty*. T. 1-3 (wybór i oprac. M. J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski)

**Albumy:** *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*. Warszawa: „Volumen”, 1999 (wybór i oprac.: m.in. L. Żebrowski); *Brygada Świętokrzyska NSZ w fotografiach i dokumentach* (wybór i oprac. L. Żebrowski)

**Leszek Żebrowski, Walka w podziemiu, Polskie Państwo Podziemne 1939–1945, Warszawa 2017**

Copyright © Leszek Żebrowski & Fundacja „Towarzystwo Projektów Edukacyjnych”

**Wydawnictwo:** Fundacja „Towarzystwo Projektów Edukacyjnych”

**Projekt graficzny i łamanie:** Przemysław Banasiewicz

**Korekta:** Alicja Gzyło

Ilustracje zostały udostępnione przez Muzeum Wojska Polskiego

Publikacja została wydana w ramach projektu dofinansowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej realizowanego w ramach programu „Podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej”.



ISBN 978-83-949668-2-9

W kolejnej edycji publikacji, tym razem poznajemy historie żołnierzy-ochotników. Dla nas, żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej są oni dzięki swojej niezłomnej postawie najlepszymi wzorcami osobowymi. Na przestrzeni wieków, stali Oni na straży niepodległości Ojczyzny, w czasie pokoju jak i w momencie największej próby. Szczególną wartością jest fakt, iż swoją służbę pełnili właśnie jako ochotnicy, którzy świadomie rzucali wyzwanie wojskom zaciężnym, a także niszczącemu polskość aparatowi represji.

Altruizm, wysokie morale, silne pobudki patriotyczne i imperatyw wewnętrzny wynikający z potrzeby przygotowania do ochrony rodziny, domostwa i Ojczyzny, przy jednoczesnym nadrzędnym godzeniu tego z obowiązkami zawodowymi i życiem prywatnym – to cechy żołnierza ochotnika. Tacy właśnie są żołnierze Terytorialnej Służby Wojskowej.

Obserwując Was, a także dokonując oceny Waszych postępów w szkoleniu utwierdzam się w przekonaniu, że jesteście godnymi następcami spuścizny naszych ojców – Tych z walk z bolszewikami, Tych walczących o Niepodległość, czy też Niezłomnych walczących w Podziemiu...

## Terytoriali!

Duże zadania przed nami, ale motywacje i punkt odniesienia mamy jasno określone. Źródło tradycji historycznej, z której czerpiemy siłę jest ważnym elementem naszej tożsamości. To jest nasz punkt odniesienia. Nie zapominajcie, że krew naszych dzielnych poprzedników płynie i w naszych żyłach.

Nie zawiedziemy!

Pozostaniemy zawsze gotowi, zawsze blisko.

*Generał brygady Wiesław Kukula*

## POLSKIE PAŃSTWO PODZIEMNE 1939-1945

Kłeska wojny obronnej 1939 roku była dla Polaków olbrzymim szokiem. Pokolenie wychowywane w przekonaniu, że Polska jest mocarstwem, nie mogło się pogodzić z nagłym zniknięciem państwa i okupacją obu ideologicznych sąsiednich mocarstw – III Rzeszy Niemieckiej i Związku Sowieckiego, działających w zмовie, które dokonały kolejnego rozbioru Polski.

Obowiązkiem przywódców państwa i jego instytucji, w tym wojska, był obowiązek przygotowania się na taką okoliczność i tworzenia struk-

tur zastępczych, lub przechodzenia – w miarę możliwości – do konspiracji. Wojna bowiem nie kończyła się, po przystąpieniu do niej Wielkiej Brytanii i Francji pozostawała nadzieja, że okupacja Polski może być stanem przejściowym.

W momencie agresji niemieckiej 1 września 1939 r. przedstawiciele opozycji politycznej wobec obozu rządzącego (który zdobył władzę w krwawym i wyniszczającym zamachu stanu w maju 1926 r.) usiłowali doprowadzić do powołania Rządu Obrony Narodowej, czyli kon-



solidacji sił wewnętrznych na płaszczyźnie obrony niepodległości. Prominentny przedstawiciel obozu sanacyjnego, ptk Zdzisław Zygmunt Wenda (poseł na Sejm RP V kadencji i szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego, tzw. OZON-u) odpowiedział:

„my nie potrzebujemy żadnych pośredników w konsolidacji sił opozycyjnych. My rozpoczęliśmy walkę i nie mamy zamiaru z nikim dzielić się owocami zwycięstwa!”

Tworzenie konspiracji wojskowej na terenie okupowanego kraju „od góry”, przez wyższą kadrę wojskową (w powszechnej opinii obarczanej winą za dotkliwą i niespodziewaną klęskę wo-

jenną) w postaci Służby Zwycięstwu Polski, nie spotkało się z powszechnym entuzjazmem. Pełnomocnictwo jej tworzenia otrzymał od Naczelnego Wodza, marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza (przebywającego już od 18 września 1939 r. w Rumunii), gen. Juliusz Rómmel, oficer skompromitowany kampanią wojenną i nieudolnym dowodzeniem na froncie:

„Dane mi przez Naczelnego Wodza w porozumieniu z rządem pełnomocnictwo dowodzenia w wojnie z najazdem na obszarze całego Państwa przekazuję gen. bryg. Michałowi Tadeuszowi Tokarzewskiemu-Karszewiczowi z zadaniem prowadzenia dalszej walki o utrzymanie niepodległości i całości granic”.



Gen. Tokarzewski uważany był za kontynuatora przedwojennej polityki sanacyjnej. Już wkrótce zmieniona została nazwa konspiracji wojskowej (na Związek Walki Zbrojnej – ZWZ) oraz dokonano zasadniczych zmian personalnych, aby przeprowadzać proces scalania różnych organizacji wojskowych pod ogólnym dowództwem ZWZ. Procesy rozwoju polskiej konspiracji przebiegały odmienne na terenie obu okupacji – w strefie zajętej przez Związek Sowiecki była ona bardzo szybko i skutecznie rozbijana przez NKWD i nie osiągnęła proporcjonalnie takich rozmiarów, jak pod okupacją niemiecką.

W „Instrukcji” gen. Kazimierza Sosnkowskiego z 4 grudnia 1939 r. o powołaniu ZWZ po raz pierwszy ujawniono zawiązek planu operacyjnego, czyli „przygotowania powstania zbrojnego na tyłach armii okupacyjnych, które nastąpi z chwilą wkroczenia regularnych wojsk polskich do kraju”.

Partie i ugrupowania polityczne, które do 1939 r. były w stosunku do obozu rządzącego w zdecydowanej opozycji (i podlegały brutalnym prześladowaniom, a prasę i wydawnictwa objęto ścisłą cenzurą prewencyjną), przyjęły takie poczynania bardzo nieufnie, widząc w tym chęć dalszego całkowitego sprawowania władzy przez skompromitowaną w oczach opinii publicznej sanację. Rozpoczęły one działalność polityczną w konspiracji (kontynuując istnienie swych ugrupo-



wań) i większość z nich utworzyła swe własne organizacje zbrojne.

Wszystkie organizacje konspiracyjne, działające w okresie okupacji ziem polskich (1939–1945) miały charakter wyłącznie ochotniczy.

„Podkreślając różnice między obowiązkiem formalnym, będącym fundamentem istnienia legalnej i jedynej Armii Państwa Polskiego, a obowiązkiem moralnym wzięcia udziału w konspiracyjnej pracy wojskowej, nie zamierzam wcale pomniejszać jego wagi, pragnę tylko wykazać swoisty jego charakter. Każdy Polak, a oficer zawodowy w szczególności, miał moralny obowiązek wzięcia udziału w pra-





cy nad wojskowym przygotowaniem Narodu do walki z okupantem, względnie do prowadzenia tej walki, jeśli by zaszła tego potrzeba, nawet w czasie okupacji. Praca wojskowa była dla oficera zawodowego moralnie obowiązująca; decyzja, jak i gdzie dany oficer ma pracować, i wybór organizacji należały wyłącznie do jego sumienia, bo wszystkie organizacje były ochotnicze". (Pptk Józef Rokicki „Michał”, „Karol”, komendant główny Narodowej Organizacji Wojskowej, scalonej z AK w sierpniu 1942 r. W Powstaniu Warszawskim dowódca 10. Dywizji Piechoty AK im. Macieja Rataja, wspomnienia opublikowane w Hanowerze w 1949 r.).

W ten sposób zaczęły kształtować się w konspiracji siły polityczne i wojskowe, z czasem nazwane Polskim Państwem Podziemnym (PPP – nominalnie istniało od 27 września 1939 do 1 lipca 1945). Składało się ono z pionu wojskowego oraz cywilnego, w postaci Delegatury Rządu na Kraj (powołanej w 1940 r.). Bezpośrednim celem jego istnienia było odzyskanie suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej w granicach przedwojennych (z czasem modyfikowano granicę zachodnią, postulując jej niewielkie modyfikacje na korzyść Polski). Bardzo ważnym zadaniem PPP była ochrona ludności cywilnej (na miarę możliwości) przed eksterminacją ze strony okupantów.

Delegatura Rządu odtwarzała w konspiracji wszystkie niezbędne instytucje państwowe i prowadziła działania ochronno-wychowawcze (tworzenie sądownictwa, sił policyjnych, rejestracja zbrodni popełnianych przez okupantów, tajne nauczanie itd.). Ich przeznaczeniem miało być uruchomienie aparatu państwowego w momencie wybuchu powstania powszechnego, wyzwolenia kraju i obejmowania władzy. Jej zapleczem były przede wszystkim partie i organizacje polityczne, które na zasadach względności miały zadanie budowania konspiracyjnych struktur państwa. Były to: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna (WRN) i Stronnictwo Pracy (tzw. gruba czwórka). Niezależnie od nich istniały i dzia-

ły organizacje polityczne, które pozostawały w opozycji, uznając jednak zwierzchnictwo Polskiego Rządu na Wychodźstwie.

Od początku istnienia ZWZ rozpoczęła się proces scalania różnych organizacji wojskowych. Trwał on przez kilka kolejnych lat i nigdy nie został doprowadzony do końca. ZWZ był jednak największą organizacją konspiracyjną i uzyskał status „oficjalności”, czyli uznania przez Polski Rząd na Wychodźstwie. Podobnie było z Delegaturą Rządu na Kraj, która postawiła sobie za cel wchłanianie

reprezentantów różnych grup i organizacji politycznych i rozszerzanie w ten sposób bazy społecznej.

ZWZ objął swym zasięgiem całe terytorium II RP. 14 lutego 1942 r. organizacja, aby podkreślić jej charakter wojskowy, przybrała ostateczną nazwę: Armia Krajowa, wcielając w swe szeregi kolejne ugrupowania konspiracyjne. W jej skład weszły m.in. Gwardia Ludowa PPS i częściowo Bataliony Chłopskie (BCh) oraz Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW) i szereg pomniejszych organizacji konspiracyjnych.







Poza ZWZ-AK pozostawały organizacje o różnym obliczu: wojskowym, wywiadowczym, propagandowym, polityczno-wojskowym. Część z nich z czasem dołączyła do ZWZ-AK, inne do końca pozostały samodzielne (np. Gryf Pomorski, Obóz Narodowo-Radykalny), jednak ściśle współpracowały w wielu dziedzinach z AK i DR.

Od lata 1942 r. rozpoczął się równoległy proces scalania organizacji niepodległościowych o zabarwieniu narodowym. Już wkrótce, 20 września 1942 r., ogłoszono utworzenie Narodowych Sił Zbrojnych (w ich skład weszły m.in. część NOW, Organizacja Wojskowa Związek Jasz-

czurczy, Narodowo-Ludowa Organizacja Wojskowa, a na niektórych terenach również miejscowe struktury AK, np. na północnym Mazowszu i Białostocczyźnie). NSZ wyróżniały się w polskim podziemiu oryginalnym programem politycznym, jakim był postulat przyszłej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej i wcielenia w całości Prus Wschodnich do Polski.

W październiku 1942 r. jeden z ideologów NSZ sformułował wizjonerski „polski cel wojny”, określając go następująco: „Celem musi być zdobycie takich warunków, któreby zabezpieczyły na długie dziesiątki lat byt Narodu i zapewniły jego swobodny rozwój

Warunków takich nie ofiarują nam nasi wielcy sprzymierzeńcy, choćby ożywieni najlepszymi chęciami, lecz zmuszeni są pogodzić z niemi i własną rację stanu, i spreczny spłot interesów europejskich. Warunki odpowiednie możemy osiągnąć, jeśli będą one powszechnym żądaniem całego Narodu i jeśli wszyscy Polacy będą gotowi zdobyć je bez względu na konieczne poświęcenie. (...)

Bezwzględny obowiązek Narodu Polskiego jest prowadzenie wojny z Niemcami aż do pełnego zwycięstwa, aż armia nasza stanie na szczytach Bolestawów, aż polski sztandar zawiśnie w okupowanym Berlinie, a maszyny niemieckie zacząć w Polsce pracować dla naszej potęgi. To stanowi polski cel wojny”. (Lech K. Neyman] Osiągnąć cel za wszelką cenę!, „Naród i Wojsko” 1942, nr 7).

Organizacja ta jako jedyna obok AK dysponowała profesjonalną kadrami dowódczą, w postaci kilkuset przedwojennych oficerów WP (w tym oficerów wyższych i dyplomowanych). Jako taka była zdolna do utworzenia profesjonalnego antyniemieckiego wywiadu „Z” (Zachód), dysponującego siatkami agenturalnymi na terenie III Rzeszy i krajów przez nią okupowanych. Wywiad ten wszelkie osiągnięcia przekazywał do KG AK, a stamtąd meldunki sływały drogą lotniczą do sojuszniczego Londynu.

Na wielu płaszczyznach współpraca między NSZ i AK oraz DR (mimo często ostrej walki propagandowej)

była bardzo ścisła i trwała do końca okupacji niemieckiej.

W celu pozyskania kadry niższych dowódców rozpoczęto powszechny program szkolenia wojskowego (szkoły podchorążych różnych specjalności oraz szkoły podoficerskie; również kursy aplikacyjne dla oficerów). Dla potrzeb szkolenia wydrukowano kilkadziesiąt podręczników, instrukcji, programów szkolenia i atlasów broni. NSZ swym zasięgiem wykraczały poza przedwojenne terytorium II RP, obejmując również Śląsk Cieszyński, Opolszczyznę i pód. Prusy Wschodnie.



NSZ pozostawały w wewnętrznej opozycji wobec AK i Delegatury Rządu, ale bezwarunkowo uznawały legalność Rządu RP na Wychodźstwie i autorytet Naczelnego Wodza. Przez szereg miesięcy toczyły się rozmowy scaleniowe między AK i NSZ, które usiłowały nawiązać kontakt z Londynem za pośrednictwem AK. Gdy to się nie udało, NSZ wysłały własnych kurierów: politycznego (Tadeusz Salski „Tadeusz”), który reprezentował zaplecze polityczne, i wojskowego (kpt. dypl./mjr NSZ Stanisław Żochowski „Strzała”, szef sztabu dowództwa). Przedstawili oni sytuację polityczną i wojskową w polskiej konspiracji, zyskując przychylną przedewszystkim Naczelnego Wodza. 7 marca 1944 r. NSZ podpisały umowę scaleniową z AK, która została lojalnie wykona-

na przez przeważającą część tej organizacji.

Od jesieni 1942 r. istniejące wcześniej małe grupy dywersyjne organizacji konspiracyjnych zaczęły się przekształcać w regularne oddziały partyzanckie, przeznaczone do zwalczania niemieckiego aparatu okupacyjnego. Tworzyła je przede wszystkim AK, ale też NOW, BCh i NSZ, ponadto inne organizacje niepodległościowe.

W ramach AK istniało Kierownictwo Walki Cywilnej oraz Kierownictwo Walki Konspiracyjnej (pion wojskowy), które w celu lepszej koordynacji działań w lipcu 1943 r. zostały połączone w jednolite Kierownictwo Walki Podziemnej. Skupiła ono w swych rękach całość bieżącej

walki z okupacją niemiecką. Równolegle trwały intensywne przygotowania do najważniejszego wysiłku zbrojnego – powstania powszechnego i w konsekwencji odtworzenia polskiej państwowości. W tym celu powstawały wielowariantowe plany operacyjne takiego użycia sił i środków, aby jednorazowy wysiłek zbrojny (a tylko taki uznawano za możliwy) był skuteczny.

Od lutego 1941 r. ZWZ-AK była zasilana tzw. cichociemnymi – żołnierzami i oficerami, którzy przeszli specjalistyczne szkolenia komandosów w Wielkiej Brytanii. Byli oni przygotowywani do najtrudniejszych akcji dywersyjnych, wywiadowczych i partyzanckich. Ogółem wysłano 316 cichociemnych drogą lotniczą do kraju. 103 z nich zginęło podczas lotu, skoku, lub w walce, w tym w Powstaniu Warszawskim; 9 zostało zamordowanych przez komunistów po 1944 r.

Pierwsze stałe oddziały partyzanckie i grupy dywersyjne (od 1942 r.) miały za zadanie gromadzić przede wszystkim ludzi zdekonspirowanych, którym należało zapewnić bezpieczeństwo, a ponadto szkolić w walce żołnierzy i oficerów, na których w przyszłości miał być oparty wysiłek powstańczy. W ramach walki bieżącej atakowano pojedynczych, szczególnie groźnych funkcjonariuszy niemieckiego aparatu okupacyjnego, rozbijano areszty i więzienia, zdobywano środki materialne i rzeczowe (w tym broń). W ramach akcji dywersyjnych niszczone

były mosty i przeprawy, wysadzano składy kolejowe, przeciwstawiano się niemieckim akcjom pacyfikacyjnym, skierowanym przeciwko ludności cywilnej. Prowadzona była na bardzo szeroką skalę zakrojona akcja wywiadowcza, dostarczająca bezcennej wiedzy o potencjale niemieckim i ruchach wojsk zachodnim alianantom (a w okresie od lipca 1941 do kwietnia 1943 również Sowietałom).

Specjalną strukturą dywersyjno-wywiadowczą ZWZ-AK była Wydzielona organizacja dywersyjna „Wachlarz”, prowadząca działalność na zapleczu niemieckiego frontu wschodniego (poza granicami II RP).

Polskie Państwo Podziemne miało wrogów nie tylko w postaci niemieckich struktur okupacyjnych (a do czerwca 1941 r. również sowieckich). Po przejściu frontu niemiecko-sowieckiego daleko na wschód, na ziemiach II RP pozostały ogromne zgrupowania tzw. bieżęńców, czyli żołnierzy Armii Czerwonej, którzy nie dostali się do niemieckiej niewoli, pozostając w miejscowych ostępach leśnych. Zostali oni bardzo szybko zagospodarowani przez NKWD i struktury partii komunistycznej, otrzymując dowódców i ideologicznych nadzorców. Ich celem była nie tyle walka z Niemcami, co utrzymanie ideologicznego i politycznego stanu posiadania. Oddziały sowieckie terroryzowały miejscową ludność (rabunki żywności, ubrań, sprzętów itp.) i miejscowości, uznane za niepostusz-





ne i wrogie. Dochodziło do masakr ludności cywilnej (np. w Nalibokach w maju 1943 r. i w Koniuchach w styczniu 1944). Na części wschodnich terytoriów II RP istniały ponadto zbrojne formacje kolaboracyjne, które okazywały jawną wrogość ludności polskiej – litewskie, ukraińskie i białoruskie. Wiosną 1943 r. znaczna część kolaboracyjnej policji ukraińskiej uciekła do lasu, przystępując do tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii, której ideologia nakazywała wypędzenie ludności polskiej „za Bug”, a nawet jej nawet unicestwienie. 11 lipca 1943 r. doszło do apogeum

zbrodni ludobójstwa, gdy jednocześnie sto polskich miejscowości zostało unicestwionych a ludność wymordowana w niezwykle bestialski sposób.

Oddziały partyzanckie AK zmagaly się zatem nie tylko z siłami niemieckimi, ale również z ich litewskimi, białoruskimi i ukraińskimi kolaborantami, ponadto z bezwzględną partyzantką sowiecką.

Ponadto wystąpiło zjawisko tzw. drugiej okupacji – czyli masowy pospolity bandytyzm, który był ogrom-



ną plagą (szczególnie na prowincji), a od połowy 1942 r. działało coraz intensywniej podziemie komunistyczne (Polska Partia Robotnicza i Gwardia Ludowa - Armia Ludowa), które wobec suwerenności i niepodległości Polski miało charakter agenturalny. Prowadziło ono wobec AK, DR i innych organizacji niepodległościowych działania, które miały prowadzić do ich osłabienia i rozbicia. Np. ustalone adresy, dane osobowe, rysopisy przekazywane były listami anonimowymi do Gestapo, aby pozbyć się „konkurencji”. Cały czas prowadzona była nienawistna kampania propagandowa wobec struktur PPP, oskarżająca je o „faszyzm”, „współpracę z Niemcami” i pozorowanie walki z okupantem. W miarę zbliżania się wojsk sowieckich do ziem polskich komuniści coraz jaw-

niej atakowali i mordowali działaczy niepodległościowych, podstępnie rozbijali grupy i oddziały partyzanckie AK. Te działania nie doczekały się odpowiedniej reakcji, choć dowódca AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór” 31 lipca 1943 r. wydał jednoznaczny instrukcję, nakazującą m.in.: „wystąpić tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, przeciw elementom plądrującym bądź wywrotowo-bandyckim. (...) działacze należy w kierunku likwidacji przywódców band, nie siląc się na likwidację całych band”.

Wcześniej (20 grudnia 1942 r.) analogiczne rozkazy dotyczące likwidacji bandytyzmu wydał dowódca NSZ, płk Ignacy Oziewicz „Czestaw”.

Jesienią 1943 r., gdy okazało się, że szanse na wkroczenie wojsk alian-





kich na teren Polski są już znikome a dokona tego od wschodu Związek Sowiecki (który w kwietniu 1943 r., po ujawnieniu zbrodni katyńskiej zerwał z Polską stosunki dyplomatyczne, stawiając nasz kraj w gronie państw wrogich), w Komendzie Głównej AK przystąpiono do realizacji planów zastępczych wobec niemożliwości powstania powszechnego. Przyczyną był także brak załamania się potęgi III Rzeszy. Rząd RP w instrukcji z 27 października 1943 r. polsko-sowieckich, zakazywał jakiegokolwiek współpracy z Sowiecami bez ich uznania niepodległości i integralności Polski, nakazał pozostanie w konspiracji i przejście do samoobrony. W de-

peszy radiowej z 26 listopada 1943 r. dowódca AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór” informował natomiast Naczelnego Wodza, gen. Kazimierza Sosnkowskiego o trwających przygotowaniach do akcji „Burza”: „... nakazałem ujawnienie się wobec wkraczających Rosjan dowódcom i oddziałom, które wezmą udział w zwalczaniu uchodzących Niemców. (...) W tym punkcie rozkaz mój jest niezgodny z Instrukcją Rządu”. W kolejnej depeszy z 7 stycznia 1944 r. przedstawił procedurę ujawniania się przed wkraczającymi już na ziemie polskie Sowiecami: „Wobec wkraczającej na ziemie nasze regularnej armii rosyjskiej - wystąpić w roli gospodarza. (...) miej-

scowy dowódca polski winien się zgłosić wraz z mającym się ujawnić przedstawicielem cywilnej władzy administracyjnej u dowódcy oddziałów sowieckich i stosować się do jego życzeń (...)” Wcześniej strona sowiecka odrzuciła polską ofertę współdziałania wojskowego. Strona polska liczyła, że w ten sposób w zamian będziemy mogli bez przeszkód odtwarzać polski stan posiadania i przywracać polskie władze, ale Sowieci nie zamierzali się dzielić tym, co już kiedyś (17 września 1939 r.) zdobyli.

Pierwszą wielką jednostką AK, która wystąpiła w akcji „Burza”, był 27. Wołyńska Dywizja Piechoty. Weszły w jej skład istniejące wcześniej oddziały partyzanckie, a dla jej wzmocnienia wcielano do niej miejscowe placówki samoobrony przed UPA z ok. stu miejscowości. W ten sposób miejscowa ludność polska pozostała bezbronna wobec ataków UPA. 27. DP była w ciągłych walkach z UPA i Niemcami. W marcu i kwietniu 1944 r. wzięła udział w ciężkich walkach frontowych u boku Sowieców, mimo że nie była do takich działań przygotowana i odpowiednio uzbrojona. W ich wyniku została rozbita, tylko mała część zdołała przedostać się na Lubelszczyznę, gdzie została wkrótce rozbrojona przez Sowieców. Żołnierze byli aresztowani, mordowani lub wywiezieni na Syberię. Ten sam schemat Sowieci powtarzali wobec wszystkich innych jednostek AK w pozostałych okręgach.

AK przeprowadziła powstania w Wilnie (7–13 lipca) i we Lwowie (22–27 lipca). Oba miasta zostały zdobyte na skutek wkroczenia potężnych sił sowieckich. Ujawnieni oficerowie i żołnierze oraz przedstawiciele władz cywilnych (DR) byli aresztowani i Sowieci nie zamierzali tolerować jakiegokolwiek niezależnej polskiej władzy. Było oczywiste, że politycznie akcja „Burza” prowadzi do katastrofy. Kolejna próba została podjęta w postaci walki o Warszawę. 1 sierpnia 1944 r. wybuchło w niej powstanie, mimo że Warszawa wg planów operacyjnych (aż do 14 lipca 1944 r.) miała być wyłączone z jakiegokolwiek walk, z uwagi na po-





tencjalne straty ludnościowe i materialne. W tym przypadku Sowieci po rozpoczęciu walk o Warszawę przez AK i inne formacje niepodległościowe wstrzymali ofensywę na froncie, co umożliwiło Niemcom wielotygodniową pacyfikację stolicy i mordowanie jej mieszkańców.

Ostatni dowódca AK gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” w rozkazie z 8 stycznia 1945 r. nakazał „zaprzestać wszelkich działań zaczepnych przeciwko Niemcom, prowokujących ich do represji i odwetu (...) zapewnić ludności polskiej bezpie-

czeństwo przez wzięcie jej w obronę przed napadami wszelkiego rodzaju dzikich oddziałów partyzanckich i band rabunkowych bez względu na to, z kogo się one rekrutują. Rabunki, gwałty i mordy muszą wreszcie ustać, a ludność polska powinna odetchnąć spokojnie, mając zapewnioną ochronę ze strony AK”.

Już 19 stycznia 1945 r. Armia Krajowa została rozwiązana, na skutek dekonspiracji i ogromnych aresztowań żołnierzy przez NKWD. W terenie trwały sowieckie pacyfikacje, Sowieci kontynuowali politykę zsy-



tek na Syberię wszelkich prawdziwych i potencjalnych przeciwników.

Polskie Państwo Podziemne było w kryzysie. Na bazie rozwiązanej AK powstawały nowe niepodległościowe organizacje konspiracyjne, ale poprzedniej zdolności organizacyjnej i bojowej już nie osiągnęły. 1 lipca 1945 r. została rozwiązana Rada Jedności Narodowej (reprezentacja polityczna PPP), przy proteście przedstawiciela Stronnictwa Narodowego. Pozostawiła ona „Testament Polski Walczącej”, który wskazywał, jakie warunki muszą być spełnione, aby Polska mogła odzyskać niepodległość i odbudować demokratyczne państwo. Tego samego dnia została rozwiązana Delegatura Rządu na Kraj. Był to kres Polskiego Państwa

Podziemnego w takim kształcie, w jakim działało ono do tego czasu.

Rozpad AK i DR rozpoczął się znacznie wcześniej. Na skutek wybuchu Powstania Warszawskiego, sowieckich aresztowań, masowych przemieszczeń ludności i represji politycznych wszystkie struktury uległy osłabieniu i unicestwieniu. Nie udało się ich już odbudować w poprzednich rozmiarach do walki z następną okupacją. Większość ugrupowań politycznych wybrała „kompromis” z władzą komunistyczną, narzuconą Polsce przez Józefa Stalina, przy akceptacji tego stanu rzeczy przez zachodnich aliantów. PPS, SL i SP zachowały się oportunistycznie, wchodząc w sojusze z PPR (tak postąpiła PPS) lub przechodząc wobec niej do „legalnej opozycji” (SL i SP).

Wkrótce zostały unicestwione jako samodzielne byty polityczne.

W konspiracji pozostało tylko Stronnictwo Narodowe, które ogłosiło: „W momencie zwrotnym dla polityki polskiej, kiedy mimo zobowiązań, uroczystych oświadczeń i traktatów sprzymierzeni przestali uznawać legalny rząd polski, Stronnictwo Narodowe stwierdza, iż nie uznaje faktów dokonanych i będzie nadal walczyć o pełne wyzwolenie narodu i odbudowanie państwa polskiego do samodzielnego życia (...). Tak zwany Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej utworzony w Moskwie przez uzupełnienie Komunistycznego Komitetu Lubelskiego kilku nowymi ministrami bez znaczenia (...) stwarza jedynie pozory zmian, ale istota rzeczy pozostała taka sama”. SN pozostało do końca wierne jednemu legalnemu rządowi RP z premierem Tomaszem Arciszewskim: „Rząd ten uratował honor narodu i ciągłość państwa, a przez to stworzył warunki do dalszej walki”.

Polskie Państwo Podziemne było zbiorowym, głównie oddolnym

wysiłkiem całego narodu. Trudno sobie wyobrazić jego powstanie i działanie bez ogromnego, ochotniczego entuzjazmu, poświęcenia i masowego poparcia. Jednak elity polskie cały czas pod okupacjami ponosiły ogromne straty. To przede wszystkim w nie wymierzony był bezpośredni cel eksterminacji obu okupantów. Społeczeństwo stawało się zatem coraz słabsze, zmęczone i zrezygnowane i zaczęto brakować tych, którzy dawali bezpośredni przykład. Mimo to od 1944/1945 r. przez kilka kolejnych lat trwało Powstanie Antykomunistyczne, wymierzone tym razem w sowiecki aparat okupacyjny (grupy operacyjne Wojsk Wewnętrznych NKWD) i jego popleczników z PPR, dysponujących coraz rozleglejszym aparatem terroru. Żołnierze wyklęci tę walkę przegrali, tak jak wcześniej żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego. Ale dziś to oni są dla nas wzorem godnym podziwu, a nie ci, którzy ich unicestwiali, odbierając im nie tylko życie, ale usiłując ich nieskutecznie na zawsze wykląć z naszej pamięci.





TOWARZYSTWO  
PROJEKTÓW  
EDUKACYJNYCH



ISBN 978-83-949668-2-9